

## **Rekolekcje**

w życiu codziennym  
metodą Ćwiczeń Duchowych  
św. Ignacego z Loyoli

**PAN JEST Z TOBĄ dokądkolwiek pójdziesz**

28 luty - 28 marca 2021

**Tydzień III**

15 - 21 marca

### Tydzień 3 Spotkajmy się / Dzień 11. Powołanie Lewiego: Łk 5, 27-32

#### (Edycja Świętego Pawła)

*Potem wyszedł i zobaczył celnika imieniem Lewi, pobierającego cło. I powiedział do niego: „Pójdź za Mną!”. On zostawił wszystko, wstał i poszedł za Nim. Lewi też w swoim domu urządził dla Niego wielkie przyjęcie. Było tam wielu celników i innych, którzy razem z nimi zasiedli do stołu. A faryzeusze oraz ich nauczyciele Pisma szemrali, mówiąc do Jego uczniów: „Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?”. Jezus im odpowiedział: „Lekarz nie jest potrzebny zdrowym, lecz chorym. Nie przyszedłem wzywać do nawrócenia sprawiedliwych, ale grzeszników.*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia w modlitwie, aby to Duch święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody, oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie, że zostałeś zaproszony na przyjęcie, na którym będzie Jezus. Wyobraź sobie, jak przygotowujesz się do tego wydarzenia, czekasz na ten dzień, a w końcu, odświętnie ubrany, udajesz się do domu Lewiego, wchodzisz do środka i stajesz w drzwiach sali biesiadnej.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **o otwarcie na spotkanie z Bogiem**.

***Było tam wielu celników i innych.*** Przyjrzyj się osobom, które przyszły na to przyjęcie, siedzą za stołem, przechadzają się po sali, rozmawiają z sobą. Zauważ, że są to ludzie bardzo różni. Obok poważnych i poważanych są także celnicy i inni. Mówiąc „inni” mamy zwykle na myśli „odmienni, a przez to gorsi”. W pojęciu ówczesnych pobożnych Żydów takimi gorszymi byli oczywiście ci, którzy przekraczali prawo Boże i prowadzili niemoralny tryb życia. Ale za gorszych uważano też ludzi, którzy wykonywali zawody „niegodne”, a więc, obok celników, poborców podatkowych, lichwiarzy, graczy w kości, także na przykład pasterzy, tkaczy, lekarzy, marynarzy, poganiaczy wielbłądów i rzeźników. Z pogardą traktowano nie-Żydów, a więc pogan, poza nawiasem społeczeństwa byli ubodzy i chorzy, gdyż ich sytuację tłumaczono często jako konsekwencję ich grzechów. Jezus nikogo nie wykluczał, spotykał się i jadał także z faryzeuszami, ale był szczególnie otwarty na ludzi pogardzanych, co dla tych praworządnych i pobożnych

było ogromnym szokiem i zgorszeniem. Dziś także są grupy ludzi, których uważamy za innych, a przez to gorszych. Budzą nasz niesmak, pogardę, lęk. Lista „innych” wcale nie jest krótsza niż w Palestynie w czasach Jezusa. Kto dla Ciebie jest „inny”, „grzeszny”, „niemoralny”, z kim trudno byłoby Ci się spotkać, porozmawiać, usiąść przy stole? Czy potrafisz powiedzieć, dlaczego tak jest?

**Zobaczył celnika imieniem Lewi** Spójrz teraz na gospodarza tego przyjęcia – Lewiego, którego znamy też pod imieniem Mateusz. Pewnego dnia, takiego samego jak każdy inny, siedział w kantorze podatkowym, inkasując opłaty. Jak zawsze, starał się pobrać, czy wymusić jak największe kwoty, bo od tego zależał jego zysk. Jak zawsze czuł na sobie pogardliwe i wrogie spojrzenia przechodzących ludzi, którzy widzieli w nim zdrajcę, łupiącego swój naród i wysługującego się Rzymianom. Być może niewiele już sobie z tego robił – praca i pieniądze były dla niego ważniejsze niż głos sumienia i opinia ludzi. Przechodzący obok Jezus zatrzymał się, nie przeszedł pospiesznie, nie udawał, że nie widzi celnika, ani nie spojrzał z potępieniem. Jezus zatrzymał się i powoli, spokojnie spojrzał na Mateusza. Spojrzał tak, jak nikt inny nie patrzył na niego wcześniej. I to spojrzenie, pełne akceptacji i miłosierdzia, otworzyło serce Lewiego, sprawiło, że jego życie zaczęło się zmieniać. Zobacz, że Jezus, który już siedzi przy stole, patrzy tak ciepło na Ciebie, właśnie teraz, kiedy stoisz w drzwiach sali. Odczuj w tym spojrzeniu akceptację, miłość, zaufanie, nadzieję, jaką pokłada w Tobie. Uświadom sobie, że w taki sam sposób spoglądał na swoich uczniów, na Zacheusza, Magdalenę, Piotra. Co czujesz, patrząc w oczy Jezusa?

**Jezus zachęca Ciebie, żebyś nie stał dłużej w progu.** On chce się z Tobą spotkać, zaprasza Cię, żebyś podszedł, usiadł obok Niego przy stole. Co czujesz, słysząc to zaproszenie? Jak blisko Jezusa usiądziesz? Co chciałbyś Mu teraz powiedzieć? A może są takie rzeczy, które chciałbyś Mu powiedzieć, ale nie masz odwagi? Co to takiego? Porozmawiaj z Jezusem tak szczerze, na ile jesteś w stanie.

*Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia - lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".*

### Tydzień 3 Spotkajmy się / Dzień 12. Porozmawiamy: J 3, 1-9, 16-17 (Edycja Świętego Pawła)

*Pewien faryzeusz, który miał na imię Nikodem, dostojnik żydowski, przyszedł do Jezusa nocą i oświadczył: „Rabbi, wiemy, że przybyłeś jako nauczyciel od Boga; nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakich Ty dokonujesz, jeśli Bóg nie byłby z nim”. Wówczas Jezus oznajmił: „Uroczyście zapewniam cię: Żaden człowiek nie może zobaczyć królestwa Bożego, jeśli się nie narodzi na nowo”. Wtedy Nikodem powiedział: „Czy jest możliwe, aby człowiek, który jest starcem, narodził się powtórnie? To przecież niemożliwe, aby znalazł się jeszcze raz w łonie swej matki, a następnie się narodził”. Jezus mu odrzekł: „Uroczyście zapewniam cię: Jeśli ktoś nie narodzi się z wody i Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. Co urodziło się z ciała, pozostanie cielesne, natomiast co zrodziło się z Ducha, jest duchowe. Nie dziw się, że ci oznajmiłem: Trzeba, abyście narodziли się na nowo. Wiatr wieje, gdzie chce, i nie wiesz, skąd przychodzi oraz dokąd zmierza, słyszysz tylko jego szum. Tak też jest z każdym, który zrodził się z Ducha”. Wówczas Nikodem zapytał: „Jak to jest możliwe?”. Jezus mu odpowiedział [...] Tak bardzo bowiem Bóg umiłował świat, że dał swojego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, lecz miał życie wieczne. Bóg przecież nie posłał swego Syna na świat, aby go sądził, lecz aby go zbawił.*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia w modlitwie, aby to Duch święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody, oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie Jezusa i Nikodema, siedzących naprzeciw siebie, pogrążonych w rozmowie. Jest noc, wszyscy wokoło śpią, z zewnątrz nie dochodzą żadne dźwięki, pomieszczenie oświetlone jest jedynie oliwną lampą stojącą na stole. Światło pada tylko na twarze rozmawiających, reszta pogrążona jest w półmroku. Spójrz na twarze obu rozmówców, zobacz jakie emocje się na nich malują, przysłuchaj się rozmowie.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **o otwarcie na spotkanie z Bogiem**.

**Faryzeusz, który miał na imię Nikodem, dostojnik żydowski** – Nikodem, faryzeusz, dostojnik żydowski, nauczyciel Izraela znał Prawo dane Izraelowi od Boga i starał się przestrzegać wszystkich przepisów, bo wierzył, że takie postępowanie podoba się Bogu, że w ten sposób należy wypełniać wolę Najwyższego i że jest to jedyny sposób, by zaskarbić sobie miłość Bożą. Ewangelisci przedstawiają nam faryzeuszy jako ludzi zarozumiałych, obłudnych, obnoszących się ze swoją wiedzą, z którymi Jezus często polemizował. Wśród nich było jednak wielu szczerze szukających Boga i do takich należał zapewne

Nikodem. Nie wiemy, dlaczego Nikodem przyszedł do Jezusa nocą. Może obowiązki nie pozwoliły mu przyjść wcześniej? Może wstydził się przyznać, że chce rozmawiać z budzącym kontrowersje nauczycielem z Nazaretu? A może chciał mieć czas na spokojną rozmowę? W Ewangeliach noc to symbol grzechu, ale także zagubienia i poszukiwania. Do Jezusa przychodzi w środku nocy człowiek poszukujący Boga. Niepewny i zagubiony, albo po prostu zaintrygowany i ciekawy. Jak długo zastanawiał się, zanim zdecydował się zapukać do drzwi Jezusa? Każdy z nas nosi w sercu pytania i wątpliwości, na które nie potrafi sobie odpowiedzieć. Czasem są to sprawy banalne, a czasem bardzo poważne. Z jakimi pytaniami Ty przychodzisz do Jezusa?

***Trzeba, abyście narodziли się na nowo. [...] Tak bardzo bowiem Bóg umiłował świat, że dał swojego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, lecz miał życie wieczne.*** Zanim Nikodem sformułował swoje pytania, Jezus wypowiada szokujące słowa: musisz narodzić się na nowo, musisz zmienić swój sposób myślenia. Nie trzeba robić nic, aby Bóg cię kochał. Pełnienie uczynków Prawa nie zapewni ci miłości Boga, bo już ją masz, zupełnie za darmo. Nie możesz zrobić nic, by Bóg kochał cię bardziej, bo już kocha cię najbardziej. I cokolwiek zrobisz, Bóg nie będzie kochał cię mniej. Świat Nikodema stanął tej nocy na głowie – do tej pory myślał według schematu: najpierw dobre uczynki, potem Boża miłość. Tej nocy wszystko się odwróciło – najpierw przyjęcie wiary Bożej miłości, potem prawe czyny w odpowiedzi na szaleńczą miłość Boga. Przyjęcie tej prawdy wymaga naprawdę całkowitej zmiany sposobu myślenia, narodzenia się na nowo. To zupełnie inna perspektywa, kiedy rozpoczyna się dzień nie myślą „Muszę dziś zrobić wszystko, aby zasłużyć na miłość Boga”, ale: „Bóg mnie kocha i pragnie uczynić wszystko, abym był szczęśliwy”. A Ty, jaką myślą, jaką poranną modlitwą zaczynasz dzień?

***Bóg przecież nie posłał swego Syna na świat, aby go sądził, lecz aby go zbawił.*** Noc daje poczucie bezpieczeństwa, prawo do intymności, osłania niepewność i zgubienie. Noc to czas szczerych rozmów, zwierzeń, otwarcia serca. Usiądź teraz na miejscu Nikodema. Spójrz na Jezusa, na Jego twarz, oświetloną lampą. On nie przyszedł, żeby Cię sądzić, ale żeby Cię uratować. Jeśli jesteś gotowy, jeśli chcesz, powiedz Mu o swoich ciemnościach, zapytaj o to, co dla ciebie ważne, co trudne. Jeśli nie jesteś jeszcze gotowy, po prostu usiądź i trwaj w Jego obecności. Słuchaj. Pozwól mówić Jezusowi.

*Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia - lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczerzy przed Panem. Możesz Mu podziękować za to co odkryłeś lub poprosić Go o coś czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".*

### Tydzień 3 Spotkajmy się / Dzień 13. Trudna rozmowa: Jon 4, 1-11 (Edycja Świętego Pawła)

*Ale Jonaszowi bardzo się to nie podobało i srodze się oburzył. Zaczął też modlić się do Pana: „Czy ja, o Panie, nie mówiłem tego, będąc jeszcze w swojej ziemi? Dlatego też wcześniej starałem się uciec do Tarszisz, bo wiedziałem, że jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym, nieskorym do gniewu, bogatym w miłosierdzie i litującym się nad niedolą. Zabierz, Panie, ode mnie moją duszę, bo lepsza dla mnie śmierć niż życie”. Pan odpowiedział: „Czy twój gniew jest słuszny?”. Jonasz wyszedł z miasta i odszedł w kierunku wschodnim. Zbudował sobie szalas i usiadł w jego cieniu tak, aby widzieć, co się dzieje w mieście. Pan Bóg natomiast sprawił, że wyrosło nad Jonaszem drzewko rycynusowe i dawało cień jego głowie, i osłaniało go przed skwarem dnia. Jonasz bardzo się nim cieszył. Ale następnego dnia, rankiem Bóg sprawił, że robak podgryzł drzewko, tak że uschło. Oprócz tego, gdy wzeszło słońce, Bóg zesłał gorący wiatr wschodni. Skwar więc tak osłabił Jonasz, że omdlał i błagał o śmierć. Mówił: „Lepiej żebym umarł niż żył”. Powiedział Bóg do Jonasz: „Czy twój gniew z powodu drzewka rycynusowego jest słuszny?”. Jonasz odparł: „Słusznie się gniewam i życzę sobie śmierci!”. Wtedy Pan rzekł: „Żal ci drzewka rycynusowego, przy którym się nie napracowałeś i nie troszczyłeś się o jego wzrost? Wyrosło ono w nocy i nocą zginęło. A Ja miałbym się nie użalić nad Niniwą, wielkim miastem, w którym mieszka więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, nieumiejących rozróżnić prawej ręki od lewej, a także wielkie stada?”.*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża, poproś Go o łaskę skupienia w modlitwie, aby to Duch święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie Jonasz, człowieka pełnego buntu i żalu, samotnie siedzącego na wzgórzu tak rozgoryczonego, że nie chce już dalej żyć. Zobacz, jak siedzi zgarbiony i zgębiony, a w pewnej chwili podnosi głowę i zaczyna mówić do Pana Boga o tym, co go gnębi. Zaczyna modlitwę.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **o otwarcie na spotkanie z Bogiem**.

**Zabierz, Panie, ode mnie moją duszę, bo lepsza dla mnie śmierć niż życie.** Prorok Jonasz otrzymał od Boga polecenie, aby iść do Niniwy i nawoływać jej mieszkańców do nawrócenia. Mieszkańcy Niniwy

byli potężnymi wrogami Izraela (to miasto leżało w Asyrii), toteż Jonasz na różne sposoby próbował wykręcić się od tego zadania, jednak ostatecznie wypełnił swą misję. Mieszkańcy Niniwy nawrócili się i uniknęli kary. To właśnie było dla Jonasa zupełnie nie do zaakceptowania i spowodowało żal i gniew proroka tak wielki, że nie chciał już żyć na takim świecie. Żal i gniew na Pana Boga. Pomyśl, czy w Twoim życiu nie wydarzyło się coś, przez co w Twoim sercu kryje się jakiś ból, pretensja do Pana Boga właśnie? Coś, do czego trudno przyznać Ci się przed samym sobą, a co dopiero wypowiedzieć to przed Najwyższym. Coś, co zatruwa Ci życie, sprawia, że nie potrafisz spojrzeć na Pana Boga, a na modlitwie czujesz się obłudnikiem, bo słowami wielbisz Go i dziękujesz, a w sercu czujesz do Niego żal? Co to jest? Podnieś głowę i jak Jonasz, powiedz Bogu o swoim gniewie, wylej przed Nim całą swoją gorycz, niezrozumienie i niezgodę, która zatruwa twoje serce, która sprawia że trudno Ci żyć, która oddziela Cię od Boga. Tylko szczerą rozmową, szczerą modlitwą może uzdrowić Twoje serce, sprawić, że poczujesz się Jego dzieckiem, a nie niewolnikiem. Nie bój się, Pan zna Twoje serce, wie co się w nim kryje i rozumie Ciebie. Potrzebuje i pragnie Twojej szczerości, bo bez niej nie może być prawdziwej rozmowy, zrozumienia, bliskiej relacji.

***Pan Bóg natomiast sprawił, że wyrosło nad Jonaszem drzewko rycynusowe i dawało cień jego głowie, i osłaniało go przed skwarem dnia. Jonasz bardzo się nim cieszył.*** Bóg nie chce śmierci proroka, kocha zbuntowanego Jonasa tak samo jak wtedy, gdy był Mu posłuszny. Drzewko, które wyrosło na polecenie Pana, dało Jonaszowi wytchnienie i pociechę, zmniejszyło jego ból. Kiedy jesteś smutny, zbuntowany, kiedy nie chce się żyć, Bóg może podsunąć Ci coś, co ucieszy Cię chociaż na chwilę, co da Ci nadzieję i siłę, żebyś mógł przetrwać najgorszy czas. Czy nie miałeś takich sytuacji, że czułeś się zupełnie beznadziejnie, a ktoś do Ciebie zadzwonił, porozmawiał z Tobą, powiedział komplement, kupił coś drobnego? Przypomnij sobie takie zdarzenia...

***Powiedział Bóg do Jonasa: „Czy twój gniew z powodu drzewka rycynusowego jest słuszny?”*** Jonasz niedługo cieszył się drzewkiem. Zniszczone przez robaczka uschło. Takie postępowanie Boga nie jest wyrazem jego złośliwości ani nie jest karą dla krnąbrnego człowieka. Pan Bóg mógł zostawić drzewko i Jonasa, siedzącego pod nim, w zasadzie pogodzonego z sytuacją i jakoś tam żyjącego. Drzewko jest przykładem, na podstawie którego Pan Bóg tłumaczy Jonaszowi swoje postępowanie, tak jak dobry nauczyciel czy troskliwy rodzic tłumaczy dziecku. Spotykają nas w życiu rzeczy, które uważamy za bezsensowne, buntujemy się, cierpimy. Cierpienie jest tajemnicą, której teraz nie jesteśmy w stanie zrozumieć w pełni. Ale nie jest pilnie strzeżonym sekretem Boga. Podobnie jak w przypadku Jonasa, Pan Bóg nie chce nas zostawiać z byle jaką pociechą, z byle drzewkiem, z byle jakim życiem. I tak jak Jonaszowi daje nam prawo do pytania: dlaczego? Dlaczego na to pozwoliłeś? Dlaczego zabrałeś mi to, co było dla mnie ważne? I tak jak w przypadku Jonasa Pan pragnie,

żebyśmy zaufali Mu, a w miarę naszych możliwości zrozumieli Jego postępowanie. Cierpliwie, powoli, we właściwym czasie, tłumaczy i odsłania przed nami sens tego, co przeżywamy, odsłania przed nami tę tajemnicę. Księga nie mówi, czy Jonasz natychmiast zrozumiał i zgodził się z argumentacją Boga, czy też potrzebował na to czasu. Tak też jest z nami – potrzebujemy czasu i rozmowy z Bogiem, a przede wszystkim zaufania Jego mądrości i miłości. Wsłuchaj się teraz w głos Pana – On łagodnie pyta Ciebie: „Czy Twój gniew jest słuszny?”

*Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia - lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".*



### Tydzień 3 Spotkajmy się / Dzień 14. Ja jestem przy Tobie: Iz 54, 10 (Edycja Świętego Pawła)

*Bo góry mogą przeminąć i wzgórza mogą się zachwiać, lecz moja łaskawość nie przeminie i moje przymierze pokoju się nie zachwieje! – mówi Pan, który obdarza cię miłością.*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża, poproś Go o łaskę skupienia w modlitwie, aby to Duch święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody, oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania, kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Przed wiekami na górze Synaj Bóg zawarł Przymierze ze swoim ludem, z każdym z nas. To o tym Przymierzu teraz przypomina przez proroka Izajasza. Wyobraź sobie dokument tego Przymierza, w którym spisano zobowiązania i prawa obu stron. Nie próbuj teraz wczytywać się w treść kolejnych punktów. Zwróć jedynie uwagę na tekst zapisany drobnym drukiem na końcu tego dokumentu, tam gdzie zwykle umieszczane są najważniejsze klauzule, mogące zmienić warunki całej umowy. To krótka notatka, napisana przez samego Boga. Bóg napisał: „Zawsze będę Cię kochał”.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **o otwarcie na spotkanie z Bogiem**.

**Wyobraź sobie czas między Twoim poczęciem a narodzeniem.** Czas, który dla Ciebie jest czasem niepamięci, ale dla Boga czasem, gdy już cię znał po imieniu. Pomyśl, że już wtedy Ciebie widział i cieszył się z Twojego życia, cieszył się Tobą. Spróbuj wyobrazić sobie, jak otacza Cię swoimi dłońmi, jak przytula do serca. Powiedz Mu, co czujesz, gdy o tym myślisz.

**Wybierz jakieś ważne dla Ciebie wspomnienie z Twojej dalszej przeszłości.** Zobacz je jak najwyraźniej oczami wyobraźni. Uświadom sobie, że Bóg był wtedy razem z Tobą, choć Go nie widziałeś. Spróbuj Go tam zobaczyć. Co robi? Co mówi? On wiedział, co się z Tobą dzieje, znał Twoje uczucia i przeżycia. Rozumiał Cię. Był razem z Tobą, jak najbardziej kochająca matka.

**A teraz przypomnij sobie jakąś sytuację z wczorajszego dnia.** Również teraz uświadom sobie, że Bóg był wtedy z Tobą. Patrzył na Ciebie, wiedział wszystko, rozumiał Cię, czuł razem z Tobą.

Porozmawiaj z Nim chwilę o tej sytuacji, a potem pomyśl, że ten sam Bóg jest teraz przy Tobie. Widzi Cię, zna Cię bardzo dobrze, tak jak znają Cię dobrzy przyjaciele. Zna Twoje uczucia, przeżywa je razem z Tobą. Trwaj tak w Jego obecności.

*Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia - lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".*

### Tydzień 3 Spotkajmy się / Dzień 15 Czy chcesz iść ze Mną?: Wj 33,11-17 (Edycja Świętego Pawła)

*Pan natomiast rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak rozmawia się z przyjacielem. Potem Mojżesz wracał do obozowiska, a jego sługa, młodzieniec Jozue, syn Nuna, nie opuszczał Namiotu. Mojżesz powiedział do Pana: „Polecieś mi: «Wyprowadź ten lud», ale nie objawiłeś mi, kogo pošlesz mi do pomocy, a przecież powiedziałeś: «Znam cię doskonale» oraz: «Znalazłeś łaskę w moich oczach». Jeśli więc rzeczywiście znalazłem łaskę w Twoich oczach, objaw mi swoją drogę, bym poznał Cię i nadal znajdował łaskę w Twoich oczach. Zważ ponadto, że ten naród jest Twoim ludem”. Bóg odrzekł: „Ja sam pójdę z wami, abys czuł się bezpiecznie”. Mojżesz odpowiedział: „Póki sam nie wyruszysz z nami, nie każ nam opuszczać tego miejsca. Twoje wędrowanie razem z nami będzie wystarczającym dowodem na to, że zarówno ja, jak i Twój lud, znaleźliśmy łaskę w Twoich oczach. To wyróżni mnie oraz Twój lud spośród wszystkich narodów, jakie zamieszkują ziemię”. Pan rzekł do Mojżesza: „Postąpię zgodnie z twoją prośbą, bo przecież znalazłeś łaskę w moich oczach i znam cię doskonale”.*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia w modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody, oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie Namiot Spotkania na pustyni, w pewnej odległości od obozu Izraelitów. Zobacz jak wygląda z zewnątrz, wejdź do środka, rozejrzyj się. Zobacz wchodzącego Mojżesza przysłuchaj się rozmowie, jaką toczy z Panem. Stań obok Mojżesza i przyłącz się do tej rozmowy – zobacz, że Bóg mówi zarówno do Mojżesza jak i do Ciebie.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o otwarcie na spotkanie z Bogiem**.

*Pan natomiast rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak rozmawia się z przyjacielem.* Od pierwszego spotkania Mojżesza z Panem minęło już sporo czasu i wiele się wydarzyło. Mojżesz stopniowo poznawał Pana – z nieznanego Boga przemawiającego z ognistego krzewu, potężnego, groźnego, wymagającego stał się dla Mojżesza potężnym Przyjacielem, zawsze obecnym, wpierającym, umiejącym przebaczać, zawsze gotowym na spotkanie. Przez te lata Bóg i Mojżesz często rozmawiali z sobą, powiedzielibyśmy – byli w stałym kontakcie. Mojżesz słuchał, prosił i wołał, a Pan słuchał, wydawał polecenia, odpowiadał

na wołania. Ale rozmowy w Namiocie Spotkania są czymś więcej – są właśnie spotkaniem dwóch przyjaciół, intymną, szczerą rozmową, tak bliską, że autor biblijny nazywa je rozmową twarzą w twarz. Bóg jest obecny w każdej minucie naszego życia, mówi do nas na różne sposoby. Ale tak jak z Mojżeszem, czasami pragnie się z nami spotkać szczególnie blisko. Wie, że to nam są potrzebne takie spotkania. Spotkania dające otuchę i siłę. Czy w codziennym zabieganiu znajdujesz chwilę na zatrzymanie się i wyciszenie, chwilę refleksji i rozmowy z Bogiem? Jaką prośbę najczęściej kierujesz do Boga? Jak wyobrażasz sobie oblicze Boga?

***Poleciles mi: «Wyprowadź ten lud», ale nie objawiles mi, kogo poslesz mi do pomocy*** Bóg dał Mojżeszowi zadanie po ludzku bardzo trudne. Mojżesz miał świadomość, że Pan jest przy nim. I ta obecność dawała mu siłę i odwagę. Czuł jednak potrzebę, aby mieć przy sobie także jakiegoś zaufanego człowieka. Bóg to rozumie. Gdy czujemy się przygnieceni trudnymi zadaniami, niejednokrotnie sam posyła nam kogoś do pomocy. Pomyśl, czy zauważasz koło siebie ludzi, którzy może nawet nieświadomie, ale są posłańcami Boga, służą Ci pomocą, radą, czasem po prostu swoją obecnością. Podziękuj za nich Bogu.

***Ja sam pójdę z wami, abys czul się bezpiecznie.*** Bóg mówi: „Rozumiem, że potrzebujesz wsparcia ze strony ludzi, sam Ci ich niejednokrotnie posyłam. Ale pamiętaj - Ja sam z Tobą idę, abys się czuł bezpiecznie. Gdy czujesz się osamotniony, nie zrozumiany, to Ja jestem z Tobą, trzymam Cię za rękę lub niosę na swoich ramionach”. Może były w Twoim życiu takie chwile bardzo trudne, gdy czuleś się osamotniony wobec przeciwności. A może boisz się takich chwil. Wsłuchaj się w słowa Boga. On mówi „Ja sam pójdę z Tobą, nie bój się” .

*Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodzilo się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczerzy przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.*